

Agnieszka Osiecka, Bywa, że miłość

Bywa, że miłość umiera młodo,
pewnej sierpniowej niedzieli,
bywa, że miłość umiera młodo
– rodzina pochowa ją w bieli...
Bywa, że miłość umiera młodo,
mało kto nad nią zapłacze,
bywa, że miłość umiera młodo,
a mogło... być inaczej.

Mogłaś być jak środek lata,
a byłaś jak zapałka,
mogłaś być jak skarby świata,
a byłaś mało warta,
mogłaś być jak wielka wieża,
a byłaś jak pudełko,
mogłaś siłą mieć rycerza,
a pękłaś — niby szkiełko...
...papierowe pantofelki do trumny,
złożone skrzydełka...
Może miałaś swój mózdzek rozumny,
więc czemu nikt nie łka?
Mogłaś być jak biały żagiel,
a byłaś chorągiewką,
mogłaś być jak skały nagie,
a byłaś kruchą śpiewką.

Bywa, że miłość umiera młodo,
okryta uprzejmą żałobą,
bywa, że miłość umiera młodo,
nas nie zabiera ze sobą...
Dziś nam się chyba już nic nie przydarzy,
chodźmy lepiej do parku...
Zostanie nam po niej cmentarzyk
serduszko z jarmarku.